

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{ro}. 55.

26. Marca 1824

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 16. Marca. —

N. Pan, uznając usługi Swojego Pośta na Król. Sycylijskim Dworze w Neapolu, Jenerała Hrabiego Ficquelmont, czynione przez niego podczas pobytu c. k. wojsk w pomienionem Królestwie, raczył go najtłaskawiej na mocy listu gabinetowego z d. 11. t. m. ozdobić orderem korony żelaznej pierwszej klasy z uwolnieniem od opłaty.

N. Pan raczył najtłaskawiej c. k. Porucznikowi pułku ułanów Xięcia Schwarzenberga, Szczepanowi Zimnowodzie Leśniowskiemu, nadać gościość C. K. Podkpmorzego.

— Z Węgier. —

Gazeta Preszburska z d. 23. Lutego donosi co następuje:

Na dwóch posiedzeniach Sejmu 186tém i i 187mem, odprawionych w dniach 19. i 20. t. m., trudniły się obiedwie Izby szczegółniejszymi przedmiotami zażaleń; na ostatném posiedzeniu zgodziły się też Izby na poselstwo Stanów, względem uprawy tytoniu i niepodległości Król. Uniwersytetu w Peszcie.

W d. 2. Marca na posiedzeniu 192. trudniły się Izby dalszemi naradami względem zażaleń; dnia następującego w południe było 193cie połączone lzb posiedzenie, pod przewodnictwem Jego Cesarzewicowskiej Mości Arcyksięcia Pałatyna, który dniem pierwój powrócił z Wiednia, i na tem odczytano naprzód odpowiedź (*Benignum rescriptum Regium*) Jego C. K. Mości z d. 24. z. m., wydaną na najpokorniejszy adres powinszowania Stanów z powodu urodzin N. Pałatyna, którą odpowiedź wszyscy obecni krotném wynurzeniem uczuć wdzięczności przyjęli. Później ogłoszony został najwyższy wyrok z daty 28. z. m., jako odpowiedź na przełożenie podane w d. 10. Stycznia r. b. względem spisu ludności Królestwa, którą zawiadamiają się Stany, iż względem tegoż przedstawienia żadne już od Tronu nie zachodzą postrzeżenia. Nakoniec nastąpił drugi pod d. 1. t. m. wydany najwyższy wyrok, zawiadamiający Stany, że Jego Cesarz. Królewska Mość ofiarowała sobie ilość kontrybu-

cyją w przedstawieniu z d. 7. Stycznia r. b. 1824 daném na najwyższą rezolucją z dnia 17. Października r. z., raczył przy zwyczajnem zastrzeżeniu najtłaskawiej przyjąć, i z szczególnej Król. łaski kontrybuentom nie tylko zaległości od 1. Listopada 1823 aż do tego czasu 1825, ale nawet owe, które przed 1. Listopada 1822 zapisane były, darować. Zgromadzenie wynurzyło i na te obadwa najtłaskawsze wyroki uczucia najgłębszej wdzięczności, poczem rozwiązane zostało połączone posiedzenie, zaś w Izbie Stanów jeszcze raz owe przedmioty zostały odczytane.

— Z Jiryi. —

Dostrzegacz Tryjestyński donosi z dnia 12. Lutego:

Zeszłego Wtorku opuścił kwarantannę Jenerał Margrabia Paulucci, i tego samego dnia wieczorem odpłynął na statku parnym do Wenecyi. Powrócił on na c. k. fregacie Hebe z Archipelagu, dowodzący c. k. marynarce przez 9 miesięcy na owém morzu. Jego niezmordowana gorliwość, mądre i dzielne środki, najlepsze miały skutki na handel i żeglugę Austrijacką, albowiem obojgu dzielną dawał opiekę, Austrijackiej banderze wszędzie jedyną poważanie, rozbójników morskich poskramiał, i mądra przezornością zaprowadził systemat zasłaniania okrętów, za co nie tylko w Lewancie, ale i tutaj tak kupcy, jakoteż assekuranci największą winni mu są wdzięczność. Szanowny weteran, Pułkownik Dandolo, który po Margrabim Paulucci objął dowództwo c. k. eskadry, ile przekonani jesteśmy, z równą gorliwością i oglednością postępować będzie, aby banderze naszego dostojnego Monarchy zapewnić należne poważanie i zabezpieczyć handel i żeglugę dla jego poddanych przeciwko rozbójnikom morskim, którzy takowe bezprawie na Archipelagu popełniają.

(G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Zagrożenie Prezydenta w poselstwie do Kongresu, że Ameryka przeciwko systematowi Anglii zakazującemu handlu z jej osadami, użyje prawa odwetu, zostało spełnione, ponieważ wniesiono w Izbie Reprezentantów bil, którego treść

udzielają gazety Amerykańskie, i takowy po dwukrotnem odczytaniu odesłany został pod rozpoznanie ogólnego Wydziału. Według tego, począwszy od 30. Września t. r., porty Związku powinny być zamknięte dla każdego Angielskiego i każdego obcego okrętu, który z jakiegobądź Angielskiej osady przybywa, lub tam towary ładował i t. d. Właściciel lub assekurant każdego okrętu, który wypływa z portów Zjednoczonych Stanów, i ma więcej towarów, niżli potrzebuje do konsumeyi na okręcie w czasie żeglugi, stawić musi kaucyjną podwójnej wartości tych towarów odpowiadającą, że owe towary nie będą w którymkolwiek porcie osad Angielskich złożone. Gdyby zaś Prezydent Zjednoczonych Stanów dowiedział się przed 30. Września, że okręty Zjednoczonych Stanów w wspomnianych osadach Angielskich przy równych prawach, co i Angielskie, są przypuszczane i t. p., natenczas bil ten stanie się nieważny.

Listy z Hawanny z dnia 11. Stycznia donoszą, iż Meksykański Kommodor Porter przesłał formalne wyzwanie do potyczki Hiszpańskiemu Admirałowi Laborde, w Hawannie z flotą stojącemu. Ten wypłynął z tylu okrętami swojej eskadry, ile po ostatniej burzy było gotowych wyjść pod żagle, mianowicie 3 fregatami, 3 brygantami i 1 galiotą. Nie daleko od portu spotkał ón flotyllę Meksykańską złożoną tylko z 1 fregaty, 2 brygantów i 1 galioty. Ponieważ była w stosunku z taką słabą, nie chciała się więc mierzyć, i schroniła się do portu w zatoce na zachodnio-południowej stronie Florydy wschodniej, gdzie ją blokuje Laborde, rozkazawszy sobie codziennie z Hawanny żywność dostawiać. (G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Posel Angielski w Paryżu, Lord Granville, przybył do Doveru w d. 3. Marca.

Gdy w dniu 1. Marca otworzono narady w Izbie Niższej względem prawa zbożowego, mnóstwo Indu zebrało się blisko gmachu posiedzeń. Na przełożenie P. Kanninga, uchwaliła Izba zamienić się w ogólny Wydział, i wtedy rzekł P. Kanning: »Przedewszystkiem dozwoli Izba wyrazić moje wdzięczność za udział, jaki mi okazała. Przekonany jestem, że pomiędzy Ministrami, moimi towarzyszami, są mężowie, w których ręku terażniejszy przedmiot byłby lepiej wypracowany, niżeli w moich. Upraszam, aby w terażniejszej okoliczności miano te same dla mnie względy, co i w innych zdarzeniach. Nieszczęście, którego końca z bojaźnią oczekujemy, nie dozwala mojemu zacnemu przyjacielowi, przełożyć także i w drugiej Izbie przedmiotu dzisiejszego. Głównem pytaniem jest wprowadzenie zagranicznego zboża do Anglii. Przeciwnie zdania

panują w tej mierze; jedni chcą nieustannego, nieograniczonego zakazu; drudzy żądają nieograniczonego przywozu. Pomiędzy dwiema ostatecznościami jest środek. Tu dopiero przeszedł P. Kanning od dwóch do trzech lat przekładane środki na korzyść handlu zbożowego bez uszczerbku dla rolnictwa; rozbiarał ón onegoż szkody; uznawał potrzebę, mieć na uwadze interesa rolników, atoli przytęm otworzyć porty Angielskie dla obcego zboża za opłatą większą lub mniejszą od przywozu, stosownie do okoliczności. Późem przełożył swój własny plan, odpowiadający zupełnie zasadom, przez Urabiego Liverpola w roku zeszłym ustanowionym. Przywóz powinien być tylko wtedy dozwolony, kiedy żniwa były złe i kiedy zboże krajowe nie wystarcza na potrzeby wewnętrzne. Rząd przekłada zatem następujące stopnie: Gdyby pszenica podnieść się miała do 60 szyl. (3 funt. szterl.) za kwarter, opłata czyniłaby 20 szyl.; od 61 do 62 szyl., opłata wynosiłaby 18 szyl.; od 62 do 63 szyl. 16; od 63 do 64 szyl. 14; od 64 do 65 szyl. 12; od 65 do 66 szyl. 10 i t. p. Gdyby kwarter przyszedł do ceny 70 szyl., wszelkie opłaty ustać, i przywóz powinien być zupełnie wolny, wyjąwszy wpisowego na Urzędzie cłowym. Tak, jak opłaty od przywozu zmniejszają się z podnoszącami się cenami zboża, powinny one podnosić się, gdy się zmniejsza cena pszenicy. Od 60 do 59 szyl. powiększa się opłata o 2 szyl., tak, że, jeżeli kwarter pszenicy będzie tylko 55 szyl. wartą, opłata podniesie się do 30 szyl. od kwarteru, co tyle znaczy, ile zakaz. Na jęczmień, owies, groch, bób i różne rodzaje mąki będą stosunkowe opłaty nałożone.

Lord Morton, Sir Francis Burdett i wielu innych członków, szczególniej interesowanych w rolnictwie, mówili jeden po drugim za zasadą Rządu. Wyrażali oni zdanie, że skutki tego będą nader korzystne, i naród będzie winien Ministrom wdzięczność. Sądzą oni, że interesa rolnictwa i fabryk nie są koniecznie tak sobie przeciwne, jak niektórzy mniemają.

Mowę P. Kanninga przyjęto ze wszystkich stron oklaskami.

Sam przedmiot odroczone na dzień 18.

(G. W.)

Francyja.

Izba Deputowanych odesłała znowu na posiedzeniu swoim w d. 28. Lutego do Komisarzy kilka poprawek i podpoprawek, uczynionych do 5. artykułu ustawy o druku, i przyjęła artykuły 6. i 7. w kształcie przez Komisysję przelożonym. Rozpoczęto rozbiór artykułu 8., i takowy odłożono na dzień następujący.

Na posiedzeniu w d. 26. Lut. mówił silnie Jenerał Sebastiani przeciwko 5temu artykułowi prawa o druk, dotyczącemu się stępła na pisma mniej 5 arkuszy obejmujące, i przy tej sposobności przeszedł do skreślenia stanu Francyi, z którego powodu zwrócił go po kilka razy Prezes na przedmiot narad. Nakoniec oświadczył Jenerał: »Większość Izby nadużywa swojej liczby; na co powstał wielki hałas; i Prezydent oświadczył, iż, jeżeliby wyraz ten nie mógł być usprawiedliwiony przez zapal impropowizacyi, musiałby uważany być za obrazę Izby. Tegoż i następującego dnia ograniczały się dyskusyje na rozpoznawaniu popraw do 5go artykułu przełożonych. Dwie poprawy PP. Maquille i Forbin des Issart, chociaż Ministrowie pierwszą popierali, odrzucono. Podobnego losu doznał, jak namieniliśmy, sam artykuł 5ty przez Rząd przełożony, chcący rozciągnąć stępel na wszystkie pisma mniej 5 arkuszy obejmujące. Kommissyja miasto tego przełożyła, iżby żadne dzieło, bez uprzedniego dozwolenia nie mogło wyjść w mniejszym formacie, jak w ośmnastce. — Sądzi ona, że bez udawania się do uciążliwego stępła będzie można lepiej przez to osiągnąć zamiar, jaki Rząd miał na widoku przez stępel, mianowicie: utrudnić rozszerzenie niebezpiecznych książek za pomocą małego formatu między niższemi klassami i młodzieżą. P. Clauzel de Coussergues przekładał zakaz ten aż do 12stki rozciągnąć; przełożenie to przyjęto. Pomimo to, jednakże po strasznym hałasie, poprawę Kommissyi jeszcze raz do tejże odesłano, aby wraz z przyjętym wnioskiem P. Clauzel de Coussergues była połączoną.

W d. 28. Lutego na posiedzeniu Izby Deputowanych, po odrzuceniu dnia poprzedzającego artykułu 5go do prawa o druk, głosowano w mniejsu tego na artykuł od Kommissyi przełożony i przez P. Clauzel de Coussergues odmieniony, podług którego na formaty mniejsze od dwunastki potrzebne być powinno pozwolenie Rządowe, i takowy równie odrzucono. Poczem P. Roncherolles przełożył miasto owego artykułu: »aby kary, na pismo przez Policję poprawczą wymierzone, przynajmniej dwa razy tyle czyniły, jak wynosi najmniejsza kara prawem przepisana, ilekroć dzieło drukowane będzie w mniejszym formacie nad ośmnastkę, lub, gdy nie obejmuje więcej nad 5 arkuszy w jakim bądź formacie.« Względem tej odmiany, na przełożenie W. Pieczętarza, ołożono dalszą uchwałę aż do narad nad drugim rozdziałem, który stanowi o karach. — Poprawa P. Hyde de Neuville, dotycząca się sprostowania sprzedaży książek, wraz z innemi siedmioma, które takową znowu poprawiają została do Kommissyi odesłana, i potem art. 6 i 7

prawa (teraz 5ty i 6sty, ponieważ piąty odrzucono) bez sprzeczki przyjęto, przez co Rozdział I. prawa »o przewinieniach« załatwiono. Rozdział II. »o karach« poczyną się z art. 8., dotyczącym się wydawania Dzienników. Pierwsza część artykułu przez Kommissyję poprawiona, została przyjęta; o reszcie mówili: Royer-Collard, Minister Spraw Wewnętrznych, Corbiere i Benjamin-Constant.

W d. 1. i 2. Marca trudniła się Izba Deputowanych na posiedzeniach swoich rozbiorem Artykułów 8. i 9. do prawa o druk, dotyczących się rękopisami i odpowiedzialności Dziennikarzy. Artykuł 8. z usunięciem wielu przełożonych popraw przyjęto w kształcie przez Kommissyję odmienionym.

Na posiedzeniu w d. 3. Marca przyjęła też Izba artykuły 9, 11 i 12, z różnemi częściami przez Kommissyję, częściami przez pojedynczych Członków przełożonymi poprawami; art. 10. został aż do narad o karach pieniężnych ołożony.

Kommissyja wyznaczona do budżetu za rok 1826 wybrała na swojego Prezesa P. Planelli de Lavalette, a P. de Geres na swojego Sekretarza.

Brygada Szwajcarska, która wróciła do Francyi, przyjmowaną była na drodze swojej z największymi względami. Król Hiszpański rozkazał Ministrom Swoim i wszystkim władzom na drodze, ażeby niczego, co tylko będzie żądał, nie odmawiali Jenerałowi d'Arbaud-Jouques. Władze i mieszkańcy przeszli wszelkie oczekiwania; nie tylko, że pierwsze odwiedzały Jenerała i ochotnicy Królewscy straż honorową przy jego drzwiach stawiali, lecz w miastach dawano żołnierzom podwójną racyję wina. Bito w dzwony na przybycie brygady. Chorych najstaranniej doglądano, zamiast wozów odkrytych zaprzężonych wołmi; dawano pod nich wozy kryte zaprzężone 7 mułami, które ich odwiozły z Madrytu aż do St. Jean de Luz. Jedno się tylko uczucie małowało przy odejściu brygady z Madrytu, to jest, żal powstający. Wojna o niepodległość została zapominaną, i nienawiść, jaką ona pobudziła ku Francuzom, zamieniła się w głęboką wdzięczność dla naszego Delfina i dla jego wojska.

P. Maubrenil założył appellacyję od wyroku Sądu Policji poprawczej. (G. W.)

Włochy.

Dziennik Rzymski z d. 3. Marca zawiera następujący artykuł: »Dnia 28. Lutego rano, c. k. Sprawujący interessa przy Stolicy Świętej, Kawaler Genotte, miał zaszczyt Jego Świątobliwości przedstawić: Feldmarszałka Porucznika Barona Lederer, naczelnego dowódcę Ces. Austryjackie-

go wojska, które opuściwszy Królestwo Neapolitańskie powraca przez Państwo Papieżkie do Państw Jego Cesarzkiej Mości; tudzież Barona Rabotzkiego, Pułkownika sztabu Jeneralnego c. k. wojska i innych Oficerów. Wojsko Austryackie w pochodzie swoim przez kraje Papieżkie, odznacza się równie, jak podczas pobytu w Królestwie Obojętnej Sycylii, surową karnością, najlepszym porządkiem i piękną postawą. Do tych przymiotów należą pobożność i religijność, które nam ku zbudowaniu służą. Jego Świątobliwość przyjął Feldmarszałka Porucznika Barona Lederer i onemuż towarzyszących Oficerów łaskawie i w najpochlebniejszych wyrazach oświadczył mu Swoje upodobanie. (G.W.)

Niemcy.

Xiąże Nassauski powrócił znowu w d. 4. Marca z Wiednia do swojej Stolicy w Biberich.

Senat wolnego miasta Hamburga wystął w Poselstwie do Rio de Janeiro Syndyka, Dr. Sieveking, który w d. 28. Lutego w towarzystwie jednego Sekretarza udał się tamże przez Paryż i Londyn.

Obawa, aby mnóstwo śniegu, który długo leży, nie szkodziło zasiewom zimowym, we wszystkich okolicach Niemiec południowych okazuje się teraz bezzasadną, a złąd, że śniegi szybko topnieją, spodziewać się należy pomyslnych skutków dla zasiewów wiosnianych. (G.W.)

— Prussy.

Król Jegomość przyszedłszy do zdrowia wydał następujący rozkaz Gabinetowy do Ministeryjum Stanu:

»Otrzymawszy ze wszystkich prowincyj Monarchii z powodu nieszczęśliwego przypadku, który Mię dotknął, tyle czułych dowodów udziału, przyjęty jestem uczuciem do wynurzenia Mojej wdzięczności. Jeżeli cokolwiek surowe rozporządzenie Niebios złagodzić mogło, tedy byłoby oznaki miłości wiernego ludu, którego przychylnieść do Mojej osoby i domu Mojego, dostatecznie się objawiała we wszystkich przygodach szczęścia i nieszczęścia. Zalecam Ministeryjum Stanu podać to do wiadomości publicznej.»

»W Berlinie d. 3. Marca 1827.»

(podpisano) »FRYDERYK WILHELM.«
(G.W.)

Szwecyja i Norwegija.

Odpowiedź, którą Król dał Sejmowi Norweskemu po złożeniu przez tegoż hołdu Monarsze, jest treści następującej:

»Mości Panowie Członkowie Sejmu Norweskiego! Z szczerą wdzięcznością przyjmuję po-

nowienie waszych uczuć ku Mnie i Mojej rodzinie. Ożywiony gorliwością ku dobru Państwa nie ociągałem się stanąć pośród WPańów, udzielić im Moich zamiarów i zapewnić ich o Mojej nieograniczonej zaufaniu. Nie będę naglił na WPańów, abyscie szybko postępowali, szczególniej w przedmiotach powszechnie użytecznych; jedynie WPańów zostawiam to przekonaniu. — Przyjmijcie WPańowie zapewnienie Mojej życzliwości i bądźcie przekonani, iż w każdym zdarzeniu starać się będą dać wam tego dowody.«

Rada wojenna teraz w Sztokholmie zebrana, składa się z 80 szefów pułkowych i umocowanych od pułków, wraz ze 12 Jeneratów. (G.W.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Kurs listów zastawnych d. 15. Marca 1827.

Za 100 Zł. w list. zast. bez pierwszego kuponu.

Przedający żądają.

Kupujący ofiarują

Złp. 78 gr. 15.

Istotnie nic nie przedano.

(K.W.)

Wiadomości z Grecyi.

Dziennik *Globe and Traveller*, który niedawno umieścił interessujący list z Hydry, zawiera następujące późniejsze wiadomości także z Hydry, datowane 28. Grudnia:

Kapitan Hamilton opuściwszy d. 18. Grud. Eginę udał się do Hydry w celu ustalenia, ile możności, zgody pomiędzy prymatami i majtkami. Za swoim przybyciem przekonał się, że prymatowie, tak majtkom jakoteż pospółstwu, które się z nimi złączyło, zapłacili żądane pieniądze wynoszące milijon piastrow. — Pomimo tego, domagał się jeszcze każdy z nich 175 piastrow, co razem także do milijona wynosi. — Wzbraniał się uczynić temu zadość prymatowie, — Admirał zaś Tombasi był pierwszym, który zeznał na to ponowione żądanie. W nocy przed ucieczką, większa część ruchomości swoich poruczył dozorowi starego i wiernego sługi. Mnie miał Tombasi, że nikt na niego nie dawał baczenia i o godzinie 3ciej z rana opuścił wyspę. Lecz jedna z służących jego, która na całe jego postępowanie pilnie miała oko, wskazała to na czelnikom buntu, a ci natychmiast dom, w którym wszystka ruchomość Admirała była złożoną, spalili i szanownego starca zamordowali.

Zanim Kapitan Hamilton Eginę opuścił, wielu z znaczniejszych Członków rządu, z Xiążęciem Maurocordato i Admirałem Miaulis, udało się na pokład okrętu *Combrian*. Kapitan za przybyciem swoim do Hydry udał się zaraz na ląd. Widząc on, iż niepodobienstwem było pojednać

prymatów z buntownikami, oznajmił ostatnim: iż jest od rządu przystany, aby nalegał o uwolnienie mogących znajdować się na tej wyspie prymatów. Udał się potem do mieszkania Prezydenta Lazzaro Conduriotti, i zahrał go z sobą. Nazajutrz rano wszyscy prymatowie oswobodzeni znajdowali się na pokładzie *Cambrian*. Następnie popłynął Kommodor do Spezzyi, dla załatwienia tamtejszych okoliczności. — Zabawiwszy przez jeden tylko dzień w Spezzyi, zastał, po powrocie swym do Hydry, stojące tam angielskie okręty *Glasgow* i *Brisk*; — pierwszy świeżo powrócił był z Malty, — *Brisk* zaś poprzedniej nocy upędzał się za stawynym korsarzem Zakka, którego Kapitan Hamilton naproźnie od dwóch lat ścigał. Zakka umknął, rozpuściwszy wszystkie żagle, do Hydry, gdzie swoją korwetę pod samą bateriją dółną przy skale umocował. Kapitan Hamilton kazał natychmiast nalegać o wydanie Zakki, ponieważ ón w ostatnich dwóch tygodniach trzy angielskie okręty zrabował. Dzieciwiec innych okrętów zbójcejskich zawinęło także do portu w Hydry pod nieobecność Kommodora, która, ile mi wiadomo, nad 48 godzin nie trwała: tych wydania równie domagał się Hamilton, — na co jednak wątpliwą dano mu odpowiedź. Kommodor dozwolił im dwóch dni czasu do namyslenia się, z tem ostrzeżeniem: iż, jeżeli żądanie jego w tym przeciągu nie zostanie uskutecznione, będzie się widział zmuszonym użyć siły. Wystął więc niezwłocznie okręt *Brisk* do Poros, z rozkazem, ażeby okręt *Talbot* przybył mu na pomoc. *Talbot* uskutecznił natychmiast ów rozkaz, zostawiwszy okręt *Róża* w Poros, dla obrony angielskich statków kupieckich. Za zbliżeniem się okrętu *Talbot*, Kommodor dał znak do natarcia; zmienił wszelako swój plan i postanowił zaczekać do następującego poranku; wystął znowu okręt *Brisk* do Poros dla sprowadzenia także okrętu *Róża* do Hydry. — *Glasgow*, *Cambrian* i *Talbot*, przepełdziły całą noc na kotwicach, utrzymując straż w celu niewypuszczenia z Hydry żadnego okrętu.

Następującego poranku kazał Hamilton zapytać się, czyli mu Zakka będzie wydany. Na to mu także odmownie było odpowiedziano; Zakka zaś kazał oświadczyć Kommodorowi, iż jeżeli się chce zbliżyć i przeciwko niemu stanąć na kotwicy, wtenczas rozprawi się z nim względem wydania korwety. Nie pozostawało przeto nic więcej, jak chwycić się ostateczności; Kommodor dał znak sposobienia się do potyczki. — *Brisk* powrócił już był z Poros, lecz nie widąc jeszcze było *Róży*.

Na nieszczęście wielka panowała cisza, a *Glasgow* i *Cambrian*, w odległości pięciu mil

angielskich stały od miasta. *Brisk* i *Talbot* najbliżej się znajdowały. Widząc Kommodor, iż niepodobienstwem było, ażeby *Cambrian* i *Glasgow* przed nadejściem nocy zdążyły do miasta, nakazał, ażeby z *Talbotu* spuszczone łodzie, a okręt wzięto na liny.

Gdy się to stało, Kommodor polecił Porucznikowi okrętu *Cambrian*, Panu Gregory, zahaczyć korwetę korsarską. Porucznik znajdował się na pierwszej łodzi *Cambrian*, a wszystkie łodzie eskadry postępowały za nim; jednakże, dla znacznej ich liczby, panowało z początku niejakie zamieszanie, tak dalece, iż gdy P. Gregory podstąpił pod korwetę, jedna tylko łódź znajdowała się przy jego statku, i jedna z należących do okrętu *Talbot*, pod dowództwem Porucznika Wilson. Korweta niedalej jak o 3 yardy stała od brzegu. Wielka liczba widzów była na skałach i bateriach; nad brzegami zaś tej strony, gdzie był okręt korsarski Zakki, znajdowało się także mnóstwo ludzi. Śród ciągłych okrzyków *hura*, ciągnęły łodzie okręt *Talbot* ku portowi. Stojący na wybrzeżu motłoch powtarzał takowe *hura*, i mocnego spodziewaliśmy się oporu. Gdy jednak *Talbot* podstąpiwszy pod samą bateriją, zatrzymał się o 20 sążni przed korwetą, największe zamieszanie powstało na brzegu. Lud uciekał na wszystkie strony. Na pokładzie korwety biegano kilku ludzi; jak szaleni rwali sobie włosy i okropny hałas czynili. Sam Zakka stanął na rusie i zachęcał swoich podwładnych do obsadzenia baterji. Wielu z nich chciało na ląd uciekać, lecz im pospólstwo zagroziło drogę. Gdy się Porucznik Gregory zbliżał do okrętu, wstrząsnął Zakka swym ataghanem z groźną postawą w celu zastraszenia go. Za zbliżeniem się Pana Gregory do korwety, dano z niej ognia do łodzi. Zdawało się nam, iż wszyscy znajdujący się na niej zostaną zabici, lecz żaden z nich nie był nawet raniony. Porucznik Gregory w gniewie oka dostał się na pokład nieprzyjacielskiego okrętu. Porucznik Wilson, z okrętu *Talbot*, z drugiej strony zahaczył korwetę. Porucznik Gregory wstąpiwszy na pokład posliznął się i upadł; natychmiast wypuszczono nań kilka wystrzałów. Upadnienie to ocalało mu zapewne życie. Zaledwie powstał, jeden ze zbójców morskich wymierzał ataghan ku niemu, — lecz w tej samej chwili gdy w tym celu rękę podnosił, Porucznik Wilson zadał mu cięcie tak mocne, że aż upadł, a tym sposobem ocalał życie towarzyszowi. Wilson, prócz tego, zastłelił dwóch ludzi, którzy go zgładzić chcieli przy zahaczeniu korwety. Późem z obudwu stron mocno dawano ognia, a nie upłynęło dziesięć minut — korweta była w naszej mocy. Porucznik okrętu *Talbot*, Pan

Hay, przeciął jej linę kotwiczną i kazał ją z portu wyciągnąć, zanim się korsarze spostrzegli. Wszyscy którzy tylko mogli, wyskoczywszy ze statków płynęli do lądu. Zakha znajdował się także między nimi; dwóch zbójców morskich zastrzelono w ucieczce na skałach. — Gdy zebrani na lądzie widzowie za pierwszym wystrzałem pociekali, — zbójcy wstąpiwszy na ląd nie mieli z ich strony żadnej przeszkody do zwalczania. Zebrali się przeto w kawiarni położonej nad odnogą, żąłd przez niejaki czas do naszych łodzi strzelali. Widząc jeszcze opór z ich strony, kazono dać ognia z naszych baterij; 32funtowa kula zwała część wzmiankowanej kawiarni, w której niestety, jedna niewiasta wraz z dziećciem utraciła życie. Ogień wnet ustał na brzegu, poczem i Kapitan Spencer kazał zaprzestać strzelania z łodzi. Kommodor Hamilton zaraz w początku działobicia wstąpił na łódź swoją, dla zapobieżenia bezkorystnemu krwi rozlewowi. Jeden tylko człowiek żywcem się w ręce nasze dostał, to jest ten sam, którego Porucznik Wilson raniał. Jest on niebezpiecznie ranny przez straszne cięcie powyżej karku zadane. Jestto jeden z dowódców i największy łotr na całej tej wyspie, który zadał śmierć ojcu Konduriotego, tudzież wielu innym. Nie mniej jak 40 morderstw mu zarzucają. Łodzie nasze zdobyły 10 okrętów, a niht z naszych ludzi nie jest uszkodzony. Pomiedzy zabranemi znajduje się bryg nieszczęśliwego Miaulisa, który korsarze po oddaleniu się jego z Hydry sobie przywłaszczyli, — auzbroiwszy, używali go do wycieczek na morskie rozboje. Wczoraj przyznano go na powrót Miaulisowi, i w tym celu odesłany został do Poros. Wkrótce po ustaniu ognia z naszej strony, ukazała się przybływająca od brzegu łódź z banderą pokoju. Dwóch najznakomitszych dowódców weszło na pokład okrętu *Talbot*, i zapewniało Kapitanów Hamiltona i Spencer, że większa część korsarzy przez pospólstwo została wymordowana. Zdaje mi się, że to było fałszem. Opowiadali nam, jakobyśmy im pięćdziesiąt ludzi ubili, co, zdaniem mojem, równie jest zmyślane. Zaręczali oraz, iż jeźliby Kapitan Hamilton do następnego poranku chciał się wstrzymać, natenczas zabrany z trzech an-

gielskich okrętów ładunek zostanie zwrócony. Zapowiedziano im wszakże, i Kommodor Hamilton zaprzysiągł, iż jeźli go dłużej będą zatrzymywali, całe miasto obróci w perzynę. Sam tylko okręt *Talbot* pozostawał w porcie: *Glasgow* i *Cambrian*, z powodu panującej ciszy, zbliżyć się nie były w stanie. Wszystkie okręty w przeciągu jednej godziny i minut dziesięć po rozpoczęciu bitwy wyciągniono z portu. Mówiono, że Zakha został zastrzelony, co jednak nie zgadza się z prawdą, ponieważ on d. 26. t. m. znajdował się na wyspie Spezzyi, gdzie usiłował podburzyć przeciwko nam niektóre tantejsze statki wojenne; — przysięgał, iż z pół tuzina palnych statków, byle je tylko mógł dostać, poświęci na wysadzenie okrętu *Cambrian* w powietrze. Lecz oczywiście niht na takowe odgródki nie zważał. — Dnia 23. wszystkie ładunki z trzech statków angielskich zabrane, odesłano na pokład wzmiankowanego okrętu. Składały się z serów, cyny, miedzi, żagli i innych potrzeb okrętowych. Zniesiono je potem na pokład korwety zabranej, na której odesłane będą do Smyrny. Na tejże korwecie znajduje się 18 dział rozmaitego kalibru; jestto piękny i nowy okręt wartujący około 45,000 dollarów. Właścicielem jego jest Konduriotti, jeden z prymatów Hydry. — Dnia 26. b. m. odesłano do Poros okręt *Glasgow*, na obronę znajdujących się tamże statków kupieckich; odebrano bowiem doniesienie od rządu greckiego, iż dostrzeżono zamiar opanowania okrętów dla użycia ich do morskich rozbojów. Tegoż samego poranku odpłynął okręt *Róża* do Eginu, a na jego pokładzie znajdują się: Xiążę Maurocordato, Miaulis, oraz hydryjocy prynci.

Gdyśiny dziś opuszczali Hydre, okręt *Brisk* krążył powyżej tej wyspy, a *Cambrian* stał na kotwicy w odn. dze Ogrodowa zwanej. Miaulis znajdował się z fregatą swoją w Eginie, i starał się uzbroić niektóre okręty wojenne, celem uderzenia na flotę egipską. Biedny Miaulis! życzymy mu pomyślności. — Prymatowie zbierają się do Eginu dla utworzenia nowego rządu. Mniemanie jest powszechnem, że Maurocordato mianowany będzie Prezydentem. (D. A.)

U w i a d o m i e n i e.

Przybywszy temi dniami z Rossyi JP. Timoteusz Kuczyński ma honor uwiadomić Pr. świąteczną Publiczność we Lwowie, iż przed wyjazdem swoim do Drezdna, Lipska i Berlina, będzie miał zaszczyt w tutejszej król. miejskiej Redutowej sali dać na dniu 29. Marca 1827 wielki koncert na skrzypcach. — Programma tego koncertu oznajmione będzie przez afisze. —